

JAKUB URBAŃSKI

WYBURZAĆ CZY RESTAUROWAĆ? RYS HISTORYCZNY SPORU O TRADYCYJNĄ ZABUDOWĘ PEKINU

Wstęp

Pekin nie od zawsze znajdował się w centrum liczącej sobie kilka tysięcy lat cywilizacji chińskiej, jednak jego historia jest długa i obfita w wydarzenia. Pojawia się w niej pod wieloma nazwami – w Epoce Walczących Królestw jako Yanjing (燕京) był stolicą państwa Yan, jednej z ówczesnych potęg, która kontrolowała tereny położone na północny zachód od Morza Żółtego. Znaczenie miasta wzrosło istotnie po najeździe mongolskim w 1271 roku, kiedy chan Kubilaj ogłosił utworzenie dynastii Yuan i jej stolicę ustanowił w Pekinie, znanym wówczas jako Dadu (大都). Źródłem współczesnego układu urbanistycznego Pekinu można doszukiwać się właśnie w tym okresie – miasto zostało wybudowane na planie prostokąta, a zorientowany w kierunku północ-południe pałac cesarski stanowił centralny punkt całego założenia. Układ taki odzwierciedlał zarazem dwa klasyczne światopoglądy – konfucjański i taoistyczny. Konfucjanizm ujawnił się w tym, że budynki były rozmieszczone hierarchicznie wokół organizującej wszystko osi, każdy miał ściśle określoną funkcję. Natomiast z wpływami taoizmu (w tym wypadku dążenie do zgody z naturą) należy łączyć fakt, że wejścia do zabudowań znajdowały się na południu, by odpowiednio naświetlić wnętrza i ustrzec mieszkańców przed mroźnym północnym wiatrem¹. Czasy dynastii Yuan to także powstanie charakterystycznych dla zabudowy Pekinu *hutongów* (胡同)², czyli wąskich alejek pomiędzy kompleksami mieszkalnymi znanymi jako *sibeyuany* (四合院).

Historia Pekinu jest nie tylko długa, lecz także burzliwa, bo upadek każdej z rządzących nim dynastii wiązał się z wojną. Stolica była oblegana i płańdrowana, a zdobywcy szczególnie upodobali sobie łupienie pałacu cesarskiego, który padł ofia-

¹ M. Moffett, M.W. Fazio, L. Wodehouse, *A World History of Architecture*, London 2004, s. 93-96.

² Pochodzenie samej nazwy jest przedmiotem sporu naukowców. Badacz historii Pekinu, Wang Yue, odrzuca tradycyjną etymologię *hutongu*, wedle której nazwa ta wywodzi się od mongolskiego wyrazu „studnia”. Jego zdaniem to różnorodnie zapisywane określenie (m.in. 胡同, 衚衕) ma rodowód dialektałny. Por. Wáng Yuè, *Hútòng yǔ Běijīng chéng*, Běijīng 2011, s. 29-37.

ra żołnierzy mingowskiego generała Xu Da (徐達, 1369), rebelianta Li Zichenga (李自成, 1644) i wielu innych armii, wliczając w to interwenty z Zachodu i uchodzących na Tajwan wojsk Czang Kaj-Szeka. Układ urbanistyczny miasta pozostawał bez większych zmian przez wieki, ale konkretne zabudowania były wielokrotnie wyburzane i odbudowywane. Nie ulega wątpliwości, że te doświadczenia historyczne wpływają na sposób myślenia współczesnych chińskich planistów miejskich.

Niniejszy artykuł stanowi próbę syntetycznej prezentacji trwającej od niemal sześćdziesięciu lat debaty, której przedmiotem jest historyczna zabudowa stolicy Chin: podczas gdy jedni postulują jej zachowanie w jak największym zakresie, inni w imię postępu są skłonni pozostawić wyłącznie uznane zabytki i budowle o dużej wartości estetycznej, a wyburzyć *hutongi*, które ich zdaniem nie mają większej wartości.

Nowe społeczeństwo, nowa stolica. Pekin 1949–1979

Pekin przetrwał II wojnę światową i następującą po niej wojnę domową bez poważniejszych zniszczeń. Miasto, do którego na początku 1949 roku wmaszerowały wojska komunistów, liczyło ponad dwa miliony mieszkańców i zachowało starożytny układ urbanistyczny – z murami miejskimi, bramami i rozpościerającym się na południe od murów przedmieściem, w którego centrum rozciągał się park Świątyni Niebios. Rozwiązania, które sprawdzały się przez stulecia, okazały się niewystarczające w kontekście dynamicznie rozwijającej się stolicy wielkiego państwa, obierającego kurs na industrializację. Urbaniści Pekinu z lat 50. stanęli przed dwoma głównymi problemami – pierwszym była lokalizacja nowego centrum administracyjnego, a drugim los znajdującej się w obrębie murów miejskich historycznej zabudowy. Ich decyzje nie zapadały jednak w próżni – wynikały bowiem z obowiązujących założeń ideologicznych marksizmu-leninizmu.

Najpierw idee, potem życie

Kiedy Mao Zedong 1 października 1949 roku z tarasu na bramie Tiananmen (天安门) proklamował powstanie Chińskiej Republiki Ludowej, w historii Pekinu rozpoczynała się nowa epoka. Rozwój stolicy nowego państwa miał bowiem zostać podporządkowany marksistowskim założeniom ideologicznym, inspiracją był, rzecz jasna, Związek Radziecki z jego monumentalną architekturą socrealistyczną i wielkoskalowymi projektami inżynieryjnymi. Budowa nowego państwa miała oznaczać zerwanie ze „starym społeczeństwem”. „Dziennik Ludowy” z 1949 roku wzywał: „W dawnych Chinach, tym półfeudalno-półkolonialnym kraju, miasta zaludnione przez klasy rządzące (np. Beiping [nazwa Pekinu z czasów republiki – J.U.] były miastami konsumpcji. W

niektórych miastach, na przykład w Tianjinie, powstawał już nowoczesny przemysł, ale nadal miały one cechy miast konsumpcji. Ich istnienie i rozwój były możliwe tylko za sprawą wyzysku robotników (...) Odkąd my weszliśmy do tych miast, nie możemy dopuścić, by to zjawisko dalej istniało – aby je zlikwidować, musimy w sposób planowy i konsekwentny jak najszybciej przywrócić i rozwinąć produkcję”³.

Mao Zedong osobiście wyrażał nadzieję, że w Pekinie wyrosnie „las kominów”. „Najpierw produkcja, potem życie” – głosił slogan z lat 50. Zdaniem ideologów Komunistycznej Partii Chin znacjonalizowany przemysł ciężki, wykorzystujący rodzime zasoby naturalne, stanowił fundament suwerenności narodowej – dawniej znajdował się on całkowicie w rękach „potęg imperialistycznych”, co ułatwiało im sprawowanie faktycznej władzy nad „półfeudalnymi” Chinami początku XX wieku⁴. Sowieccy doradcy, których rola w kształtowaniu przestrzeni miejskiej Pekinu jest nie do przecenienia, podkreślali, że w celu zapewnienia klasie robotniczej kierowniczej roli w państwie należy zadbać o to, by „stolica państwa socjalistycznego była zarazem jego głównym ośrodkiem przemysłowym”⁵. Założenia te były konsekwentnie realizowane aż do drugiej połowy lat 80., a w praktyce dopiero przygotowania do igrzysk olimpijskich z 2008 roku sprawiły, że największe zakłady przemysłowe zostały zlikwidowane bądź przeniesione poza granice miasta.

Propozycja Liang-Chen (lokalizacja centrum administracyjnego)

Ideologia wyznaczyła pewne nieprzekraczalne ramy dla rozwoju powojennego Pekinu, jednak konkretne rozwiązania były przedmiotem dyskusji. Pierwsza z takich debat dotyczyła lokalizacji centrum administracyjnego. Już w listopadzie 1949 roku pod auspicjami burmistrza Pekinu Nie Rongzhena (聂荣臻) zwołano konferencję poświęconą tej kwestii, w której obok uznanych architektów chińskich, takich jak Liang Sicheng (梁思成)⁶, wzięła także udział delegacja ekspertów ze Związku Radzieckiego. Przewodniczący delegacji Belennikov zaproponował następujące rozwiązanie: najważniejsze budynki rządowe powinny powstać po północno-wschod-

³ „Rénmín Ribào” 17.03.1949, cyt. za: Wáng Jūn, *Chéng jì*, Běijīng 2012, s. 66.

⁴ Máo Zédōng, *Zhōngguó gémíng bé Zhōngguó Gōngchǎndǎng* (Máo Zédōng Wénxuǎn 41), za: http://blog.sina.com.cn/s/blog_5dbf44bc0102ds80.html [8.08.2012].

⁵ Wáng Jūn, *Chéng jì*..., s. 69.

⁶ Postać Liang Sichenga (1901–1972) niewątpliwie zasługuje na szersze omówienie. Ten wybitny architekt, absolwent uczelni chińskich i amerykańskich, wicedyrektor Pekinjskiej Komisji Planowania Miejskiego, podczas swej długiej kariery opracował wiele koncepcji ochrony tradycyjnej zabudowy chińskiej, zaprojektował też niezliczone budynki użyteczności publicznej i rozwinął narodowy styl architektury. Jego osiągnięcia nie uchroniły go przed represjami w czasie rewolucji kulturalnej, stał się ofiarą kampanii pomówień i zmuszono go do złożenia samokrytyki. Por. Li Shiqiao, *Writing a modern Chinese architectural history: Liang Sicheng and Liang Qichao*, „Journal of Architectural Education” 56(1), s. 35-45.

niej stronie Alei Chang'an (长安大街), głównej arterii komunikacyjnej, prostopadłej do osi Pekinu przecinającej Pałac Cesarski. W oparciu o doświadczenia moskiewskie z lat 30. doradcy radzieccy sprzeciwiali się zbudowaniu nowego centrum administracyjnego poza obszarem dotychczasowo istniejących zabudowań. „Ze względów ekonomicznych – podkreślali – budowanie [ich – J.U.] poza miastem jest błędne”⁷. Liang Sicheng zabrał głos w trakcie konferencji i opowiedział się przeciwko takiemu rozwiązaniu. Po konferencji zaś Liang wraz z innym architektem Charliem Chenem (陈占祥) szczegółowo opracował, a następnie opublikował swoją kontrpropozycję⁸.

W „Propozycji Liang-Chen” obaj autorzy postulowali budowę centrum administracyjnego na zachód od murów miejskich i na wschód od Gongzhufen (公主坟), mniej więcej w obecnej dzielnicy Sanlihe (三里河). Zlokalizowane byłyby tam wszystkie ministerstwa, bank narodowy i gmach parlamentu, a na południe od obecnej ulicy Nanlishi (南礼士路) miał powstać węzeł komunikacyjny z dworcem kolejowym i autobusowym. Stary Pekin zostałby za murami, praktycznie nienaruszony – przedmiotem ochrony miały być nie tylko dawne budynki jako takie, lecz także cały układ urbanistyczny. Architekci podkreślali, że, budując nową dzielnicę rządową, można lepiej rozplanować ruch uliczny, uniknie się także kłopotliwych przesiedleń mieszkańców z wyburzanych domów.

Liang Sicheng napisał nawet list do premiera Zhou Enlaia, w którym prosił go o rozważenie tej propozycji. Decyzja, która zapadła w najwyższych kręgach władzy, była jednak nie po jego myśli. W 1951 roku rozpoczęto przygotowania do budowy gmachów Ministerstw Bezpieczeństwa, Energetyki i Planowania – dokładnie tam, gdzie sugerowali to radzieccy doradcy. „Mao Zedong – powiedział rozgoryczony Liang – może kierować polityką i ekonomią, ale nie rozumie architektury”⁹. Jednak to decyzje przywódców politycznych, a nie wiedza i doświadczenie uznanych architektów miały określić przyszły kształt stolicy Chin. Tradycja znaczyła niewiele dla tych, którzy postanowili ją wykorzenieć, o czym zwolennicy konserwacji mieli przekonać się wkrótce na przykładzie murów i bram miejskich imperialnego Pekinu.

Mury miejskie Pekinu

Wyburzanie średniowiecznych murów miejskich było praktyką dość powszechną w dziewiętnastowiecznej Europie – los ten spotkał między innymi Brukselę i Kraków¹⁰. Zwolennicy wyburzeń powoływali się na kiepski stan murów oraz ich bezu-

⁷ Wáng Jūn, *Chéng jì...*, s. 83.

⁸ Por. Zhōng Héyàn, *1950 nián Liáng Sīchéng Chén Zhānciáng tíhū Běijīng gǔchéng bǎohù fāng'àn*, „Sānlíán Shēnghuó Zhōukàn”, 19.12.2009, za: <http://news.sina.com.cn/c/sd/2009-09-23/100318709394.shtml> [9.08.2012].

⁹ Wáng Jūn, *Chéng jì...*, s. 111.

¹⁰ I. Dańko, *Jak Kraków pozbył się murów*, <http://krakow.gazeta.pl/krakow/1,42699,3635479.html> [9.08.2012].

żyteczność w kontekście rozwoju sztuki wojennej. Argumenty te znalazły posłuch także sto lat później w Chinach, a ich wymowę wzmacniało dodatkowo przekonanie, że mury są pozostałością feudalnej kultury, którą trzeba zniszczyć. Zaraz po zakończeniu wojny z Japonią mieszkańcy miasta Dongcheng (东城) sami rozebrali mury, ogłaszając: „one już nigdy nie będą nas więzić”¹¹. Podobne głosy słychać było także w stolicy. Liang Sicheng w swojej wizji przeznaczył murom miejskim zupełnie inną rolę. Miały się stać jedynym w swoim rodzaju parkiem otaczającym centrum: „W fosach można by latem łowić ryby, a zimą zamieniałyby się w lodowiska. Na samych murach, których szerokość wynosi średnio 10 metrów, można wykopać sadzawki, posadzić lilie czy róże, albo też wybudować klomby i sadzić inne kwiaty (...) Pozwoliliby to mieszkańcom miasta rozkoszować się naturą, pełną piersią odechnąc świeżym powietrzem”¹².

W 1950 roku obłożnie chory architekt, w reakcji na coraz donośniejsze wezwania zwolenników wyburzeń, napisał artykuł zatytułowany *Dyskusja o istnieniu pekińskich murów miejskich*¹³. Odnosi się w nim do dwóch najważniejszych argumentów przeciwników murów. Po pierwsze, utrzymywali oni, że mury będą utrudniać ruch uliczny. Liang Sicheng zgadzał się, że należy je przystosować do warunków panujących w nowoczesnym mieście, między innymi poprzez przebicie większej ilości bram. Uważał jednak także, że mury mogą się przydać przy kontrolowaniu strumienia pojazdów, co późniejsze doświadczenia Pekinu tylko potwierdziły. Po drugie, zdaniem wielu trudno o bardziej wyrazisty symbol ucisku feudalnego niż mury miejskie, dlatego ich rozbiórka była konieczna, jeśli nowe chińskie państwo miało stanowczo zerwać z przeszłością. Argument ten miał charakter ideologiczny. Liang Sicheng nie godził się i z tym poglądem: „Podobnie [jak Pałac Cesarski – J.U.] pekińskie mury miejskie są pamiątką trudu setek tysięcy robotników. Powstały, bo takie były warunki historyczne, wykonywały swoje zadanie przez stulecia, a teraz stanowią otrzymane przez nasz lud materialne dziedzictwo, które ucieleśnia w sobie historię rozwoju Pekinu”¹⁴.

Architekt sam brał udział w projektowaniu godła ChRL, na którym znajduje się brama Tiananmen, również przykład klasycznej zabudowy. Mógł więc mieć nadzieję, że i w przypadku murów miejskich władza postanowi połączyć stare symbole z nowymi. Tak się jednak nie stało. W roku 1956 brygady robotników wznoszących nowe budynki zaczęły pozyskiwać cegły z murów miejskich. „Dziennik Ludowy” piórem Han Fu (汗父) zaatakował Lianga i jego zwolenników, na-

¹¹ Tak przynajmniej relacjonował to wydarzenie „Dziennik Ludowy”. Wáng Jūn, *Chéng jù...*, s. 101.

¹² *Ibidem*, s. 102.

¹³ Liáng Sīchéng, *Guānyú Běijīng chéng qiáng cún-fēi wèntǐ de tāolùn*, za: <http://www.21ccom.net/plus/wapview.php?aid=9767> [7.08.2012].

¹⁴ *Ibidem*.

zywając ich „ludźmi, którzy odwracają się do tyłu, zamiast patrzeć do przodu”¹⁵. Wkrótce, w roku 1958, zapadły ostateczne decyzje na najwyższym szczeblu: wolą samego Mao mury miały zostać wyburzone i nic nie pomógł nieśmiały sprzeciw burmistrza Pekinu Peng Zhena (彭真). W pierwszej kolejności rozebrano mury zewnętrzne, pokrywające się z obecną drugą linią metra: wysadzono i zlikwidowano także bramy miejskie, ocalały tylko Qianmen i Andingmen¹⁶. Cały proces trwał latami, wiele odcinków wyburzono dopiero po 1965 roku, gdy rozpoczęła się budowa kolei podziemnej, a niewielkie fragmenty murów ocalały do dziś.

Xi'an (西安), dawna stolica dynastii Tang, zachowało swoje mury obronne i dziś są one jedną z największych atrakcji turystycznych tego miasta. Podobnie stało się w Kaifengu (开封)¹⁷. Plan Liang Sichenga pozostał jednak niezrealizowany, a pekińskie mury i bramy ocalały wyłącznie w nazewnictwie miejskim – w nazwach ulic, placów i stacji metra.

Pekin po 1979 roku. Okres reform, otwarcia i wyburzeń

Revolucja kulturalna, która w latach 1966–1976 gruntownie „przeorała” Chiny, obeszła się bezlitośnie także z zabytkami Pekinu. Wiele świątyń, cmentarzy i kościołów zostało zdewastowanych, ucierpiały nawet miejsca najsłynniejsze, takie jak Świątynia Niebios. Wang Jun podaje oficjalne statystyki, wedle których spośród 6843 zabytków wciągniętych na listę ochrony w latach 50., 4922 zostały zniszczone¹⁸.

Jednak gdy czasy terroru hunwejbiniów się skończyły, a władzę przejął Deng Xiaoping, nad starą zabudową Pekinu, której tak zażarcie bronił Liang Sicheng, zawisło nowe niebezpieczeństwo. Zwolenników wyburzeń nie motywowały już ideologia i dążenie do zniszczenia „czterech starych rzeczy” (四旧), ale chęć zysku. Ofiarą padły przede wszystkim *butongi*, zamieszkane przez ubogą ludność bądź robotników tymczasowych, ale „przenoszone”¹⁹, czyli w praktyce wyburzane bywały także zabytki podlegające ochronie.

¹⁵ Hàn Fù, *Chaichú hé xingjiàn*, „Rénmín Ribào”, 16.07.1956.

¹⁶ W miejscu bramy Xizhimen zbudowano w latach 90. będący przekleństwem stołecznych kierowców węzeł drogowy 西直门立交桥 (Xizhímén Lìjiāoqiáo) – żeby przejechać z drugiej obwodnicy do alei Xizhimen, trzeba na estakadzie wykonać zwrot o 360 stopni.

¹⁷ Cūi Yùróng, *Kaifeng Shiqiáng*, „Zhōngyuán wénwù”, kwiecień 1999.

¹⁸ Wáng Jūn, *Chéng jì*..., s. 333.

¹⁹ Z takich „przenosin” zdaje relację Wang Jun w rozdziale pierwszym swojej książki: podczas przygotowań do budowy drogi robotnicy zdemontowali Nowokantońską Siedzibę Cechową (粤东新馆), dawne miejsce zebrań rewolucjonistów, m.in. Kang Youweia i Sun Jat-Sena. Cegły i dachówki pozostałe po demontażu zostały sprzedane. Por. Wáng Jūn, *Chéng jì*..., s. 5-9.

Hutongi, zwane „duszą Pekinu”, można odnaleźć w czterech centralnych dzielnicach miasta: Xicheng (西城), Dongcheng (东城), Xuanwu (玄武) i Chongwen (崇文)²⁰. Tradycyjnie biegly zazwyczaj z zachodu na wschód (*sibeyuany* miały wyjścia na południe), równolegle położone *hutongi* bywały łączone wąskimi przejściami. Tak było niegdyś. Nacjonalizacja mieszkań i dokwaterowywanie nowych lokatorów, niedostatki czasów rewolucji kulturalnej i trzęsienie ziemi w Tangshan – wszystko to miało wpływ nawet na te *hutongi*, które nie zostały bezpośrednio dotknięte wyburzeniami wymuszonymi przez inwestycje drogowe czy infrastrukturalne. Symetryczne i schludne *sibeyuany* zamieniły się w *dažayyuany* (大杂院) – dosłownie „wielorodzinne kompleksy mieszkalne”, w praktyce nierzadko zaniedbane slumsy²¹. Tak swoje szkolne lata opisuje pisarz Wang Shuo: „Mieszkańcy *hutongów* nosili podarte lachy, a ich cera była ziemista. (...) Moi szkolni koledzy z *hutongów* mieli ciężkie życie: trzy pokolenia pod jednym dachem, brak urządzeń sanitarnych, jeden kran na cały wielorodzinny kompleks mieszkalny. Podłoga to nierzadko ubita ziemia, wykładzina była luksusem”²².

Mimo upływu czasu stan *hutongów* nie uległ poprawie. Ich dawni lokatorzy wyprowadzili się, jeśli tylko mogli sobie pozwolić na kupno mieszkania. Zostali ci, których nie było na to stać i wynajmujący ciasne izby robotnicy-migranci, tania i pracowita siła robocza, bez której stolica nie mogłaby funkcjonować²³. Co prawda, niektóre *sibeyuany* odremontowano, zlokalizowano tam puby, hostele bądź przeznaczono pod wynajem dla cudzoziemców. Niekiedy nawet spore dzielnice przekształcono w komercyjne centra rozrywki, na przykład Nanluo Guxiang (南锣鼓巷). Zwolennicy wyburzeń, tacy jak członek Chińskiej Akademii Nauk Społecznych Zhou Dawei, najchętniej nie pozostawiliby jednak nic poza tymi zmodernizowanymi wysepkami w morzu *hutongów*: „Pozostale w Pekinie *hutongi* to najczęściej slumsy, nie ma żadnej alternatywy wobec ich wyburzenia. Nowoczesny przemysł przedarł się przez miejskie mury, na zawsze odmieniając oblicze starożytnego Pekinu. Tego nie da się już naprawić, nie ma co płakać nad rozlanym mlekiem”²⁴.

Gdyby plan Liang Sichenga został zrealizowany, zwolennicy modernizacji i zwolennicy restauracji byłiby zapewne jednakowo usatysfakcjonowani. Przeciwnicy wyburzania *hutongów* przekonują jednak, że i tak większość została już zniszczona (w 1949 roku było ich 3050, obecnie – nieco ponad 400), więc tym bardziej należy chronić te ocalałe, bo są reliktem starożytnej architektury chińskiej, o wielkiej

²⁰ Wáng Yuè, *Hútòng yǔ Běijīng...*, s. 313.

²¹ *Ibidem*, s. I-IV.

²² Wáng Shuò, *Fánhútòng*, „Zhōngguózuòjiǎ” 1994, 2.

²³ Yàn Gē, *Xúnzhǎo gùxiāng*, „Lǎogànbù zhī jiā”, 6.07.2012, s. 33-38.

²⁴ Zhōu Dàwēi, *Liáo Běijīng hùtòng*, *shuō chéngshì gùbù, tán fǎzhì jiànsè Shànghǎi*, „Chéngshì Zhōngguó”, 3-6.05.2005.

wartości nie tylko dla Chińczyków, lecz także dla całego świata. Chaotyczna i nie-skoordynowana rozbudowa nowoczesnych wielopiętrowych budynków prowadzi do problemów z dostępem światła na poziomie ulicy, zwiększenia i tak dużego zagęszczenia ludności (13 tysięcy osób na km²), a co za tym idzie – paraliżu komunikacyjnego miasta²⁵. Choć władze miejskie Pekinu podjęły pewne kroki mające na celu ochronę niektórych *hutongów*, to wcale nie daje to gwarancji, że dane im będzie przetrwać (por. casus Nowokantońskiej Siedziby Cechowej).

Ma Ling, autor książki *Hutongi Pekinu*, uważa, że władze powinny ściśle wyznaczyć granice stref ochrony konserwatorskiej i czynnie zapobiegać ich naruszaniu. Jego zdaniem należy także polepszyć warunki życia mieszkańców poprzez doprowadzenie kanalizacji, zaopatrzenie mieszkań w nowoczesne ogrzewanie i rozwiązanie problemu parkowania samochodów. Tam, gdzie to możliwe, można pokusić się o rekonstrukcję dawnych fasad, klasycznych wrót (牌坊), a nawet niewielkich świątyń. Cała ta działalność powinna być prowadzona w oparciu o połączone siły władz odnośnych dzielnic, społeczności lokalnych i wolontariuszy²⁶. Realizacja tych planów z pewnością wymagałaby dużych nakładów finansowych, a podwyższenie standardu *hutongów* przegnaloby z nich tych, którzy nie byłiby w stanie opłacić podwyższonych czynszów²⁷. Jeśli jednak gentryfikacja²⁸ *hutongów* miałaby być jedyną alternatywą dla ich likwidacji, to nie sposób nie poprzeć zasugerowanych przez Ma Linga rozwiązań.

Podsumowanie

Odwiedzający Pekin przybysze z zagranicy nierzadko kierują swoje kroki w stronę położonej na południe od Tiananmen ulicy Qianmen (前门), nie zawsze jednak uświadamiają sobie, że to, co widzą, nie ma wiele wspólnego ze starożytną architekturą. Położone przy ulicy budynki zostały całkowicie wyburzone przed olimpiadą w 2008 roku, po czym wzniesiono je od nowa, przykryto dachówkami udający-

²⁵ Mǎ Líng, *Běijīnghútòng*, Běijīng 2011, s. 80-81.

²⁶ *Ibidem*, s. 83-34.

²⁷ Stawki za wynajem mieszkania w Pekinie należą do najwyższych w Chinach. Dwupokojowe mieszkanie o pow. 42 m² w dzielnicy Haidianqu to wydatek rządu 3000 RMB miesięcznie, za tę kwotę w położonym na południu kraju Kunmingu można dostać trypokojowy apartament o pow. 105 m².

²⁸ Zjawisko gentryfikacji po raz pierwszy zostało opisane w Wielkiej Brytanii. Oznacza ono szybką zmianę charakteru dzielnicy z typowo mieszkalnego na elitarny, co pociąga za sobą wzrost wartości mieszkań, wzrost czynszów i migrację uboższych mieszkańców. Por. N. Smith, *The New Urban Frontier. Gentrification and the revanchist city*, London 1996.

mi starożytne, ozdobiono kiczowatymi lampami i neonami światowych marek²⁹. W wielu przypadkach tak właśnie wygląda renowacja zabytków w wersji chińskiej. Los *butongów* jest zdeterminowany przez rachunek strat i zysków. Los podlegających ochronie zabytków także nie jest do końca pewny – jeżeli któryś stanie na drodze planowanej autostrady lub linii metra, najprawdopodobniej zostanie „przeniesiony” – a można się domyślać, co to w praktyce oznacza. Zheng Tianxiang (郑天翔), wieloletni działacz partyjny, wypowiada się tak: „Deweloperzy i ich kapitał – który nierzadko istnieje wyłącznie na papierze – dążą do osiągnięcia jak największych zysków jak najmniejszym kosztem, w tej chwili praktycznie opanowali wszystkie miejskie inwestycje budowlane. Zajęli ulice i alejki, wzniesienia i strumienie, szkoły i boiska sportowe. Nigdzie nie widać centrów kultury czy sal zebrań. Gdzie podziałą się materialna i duchowa kultura socjalizmu?”³⁰.

Po przeczytaniu „Propozycji Liang-Chen” Mao Zedong miał ponoć powiedzieć: „Jest taki profesor, który chciałby nas wypędzić z Pekinu”³¹. Na pewno nie mógł przewidzieć, jak stolica Chin będzie wyglądać po sześćdziesięciu latach od publikacji wspomnianego dokumentu. Spełnienie wizji Liang-Chena miałyby bowiem efekty całkowicie odmienne – nikt z Pekinu nie zostałby wypędzony, a nowoczesna zabudowa przemysłowa i usługowa powstawałaby poza obrębem murów miejskich. Tysiącletnie miasto cesarzy zamieniłoby się w nowoczesną aglomerację, niezrywającą więzów z przeszłością. Wydaje się jednak, że w ostatecznym rozrachunku Zhou Dawei miał rację i niezależnie od tego, jakie kierunki rozwoju obiorą władze Pekinu w przyszłości, na przywrócenie harmonii między starym i nowym jest już za późno.

SUMMARY

DEMOLISH OR RESTORE? A HISTORICAL OUTLINE OF THE DEBATE ABOUT THE TRADITIONAL ARCHITECTURE OF BEIJING

This article recapitulates a heated debate between the supporters of two different approaches towards Beijing's classical architecture: the preservationists and the “demolitionists”. The conflict itself is well rooted in the ancient past, the city was looted many times, important buildings were demolished and rebuilt. However, throughout history, Beijing's classical urban grid survived almost unharmed, but when the political centre was moved from the imperial palace to Communist Party Central Committee, Beijing city's structure underwent major changes. First of all, Liang Sicheng's remarkable plan to build a new administrative centre

²⁹ S. Blanc, *Heritage conservation, Chinese style: demolition*, <http://www.gmanetwork.com/news/story/256867/lifestyle/culture/heritage-conservation-chinese-style-demolition> [9.08.2012].

³⁰ Wáng Jūn, *Chéng jì...*, s. 353.

³¹ *Ibidem*, s. 212.

outside the city walls was refuted, Chang'an Avenue and Tiananmen Square became a seat of administrative centre instead. Secondly, Beijing's city walls and gates, viewed by Peoples' Government as an obstacle for development and a remainder of feudalism epoch, were torn to the ground. After 1979, when the reform and opening up period has begun, traditional architecture of Beijing faces new perils. The powerful alliance of real-estate companies and city's government is aiming at maximizing its profits, from its point of view, traditional alleys (*hutongs*) should be demolished in order to make way for the new modern architecture. To sum up with, the efforts of preservationists were proven to be futile, Beijing's historical architecture and ancient urban grid are disappearing rapidly.